



7-ka NIL: Młodzi ludzie powinni mieć zagwarantowaną jakość kształcenia

To, co teraz szczególnie dotyka środowisko medyczne, to nowo powstające wydziały lekarskie na uczelniach, które nie są przygotowane do ich prowadzenia, świadczy o tym chociażby fakt, że aż 11 uczelni otrzymało negatywną opinię Polskiej Komisji Akredytacyjnej w kontekście prowadzenia kierunku lekarskiego – zaznacza Damian Patecki, przewodniczący Komisji Naczelnej Rady Lekarskiej ds. kształcenia medycznego.

Jakość kształcenia jest kwestią, o którą samorząd lekarzy i lekarzy dentystów zabiega od zawsze. Stąd też na [liście zadań do pilnego wdrożenia dla minister zdrowia](#) Katarzyny Sójki nie mogło zabraknąć postulatu dotyczącego wycofania poparcia dla otwierania nowych kierunków lekarskich bez pozytywnej opinii Polskiej Komisji Akredytacyjnej i odpowiedniego zaplecza dydaktycznego oraz wycofaniu się z decyzji o zwiększeniu naboru na tzw. nowe uczelnie medyczne.

Jak większość punktów ze wspomnianej listy również ten dotyczący jakości kształcenia – elementarnego etapu w organizacji systemu – nie spotkał się z reakcją ministerstwa zdrowia, o czym w krótkim materiale opowiada przewodniczący Komisji NRL ds. kształcenia medycznego.

Naczelna Izba Lekarska od samego początku powoływania kierunków lekarskich na uczelniach, które nie dysponują wystarczającym zapleczem dydaktycznym, protestowała przeciwko bezrefleksyjnej strategii ilościowej „produkcji” lekarzy. Nierzadko są to uczelnie o niezwykle skromnym doświadczeniu kształcenia w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu, czy też takie, które jeszcze do niedawna koncentrowały się na prowadzeniu kierunków w ogóle niezwiązanych z nimi. Władze samorządu kierowały w tej sprawie pisma do władz państwowych i europejskich. Lekarze zrzeszeni w międzynarodowych organizacjach takich jak Europejskie Stowarzyszenie Młodych Lekarzy oficjalnie [poparli działania NIL w trosce o jakość kształcenia lekarzy w Polsce](#).

Powoływanie coraz większej liczby wydziałów lekarskich w Polsce miało być sposobem Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Edukacji i Nauki na uzupełnienie niedoborów kadrowych w ochronie zdrowia. Jednak jak od dawna zaznaczają przedstawiciele samorządu jakość oferowanego na nowo powstałych kierunkach lekarskich nie będzie ratunkiem ochrony systemu, ale zagrożeniem dla zdrowia pacjentów.

Lektura korespondencji Polskiej Komisji Akredytacyjnej z uczelniami świadczy o tym, że jakość kształcenia w tej chwili nie jest gwarantowana. Niestety negatywnie oceniliśmy realizację naszego postulatu, ale to nie znaczy, że składamy broń, ponieważ cały czas będziemy walczyć o poprawę tej sytuacji – dodaje Damian Patecki.

Aktualne prawodawstwo w tej materii jest nieprecyzyjne, ponieważ de facto czyni ocenę PKA niewiążącą. Nawet jeśli uczelnia zostanie negatywnie oceniona przez PKA, minister edukacji, który odpowiada za powołanie nowych wydziałów lekarskich, nie ma obowiązku jej respektować.

Legislacja powinna zostać zmieniona w tym kierunku, żeby każda uczelnia, która dostaje negatywną opinię PKA, nie mogła kształcić. Jako samorząd uważamy, że każda uczelnia, która kształci lekarzy, powinna robić to w sposób dobry i przemyślany, a młodzi ludzie, którzy chcą być lekarzami, powinni mieć zagwarantowaną jakość kształcenia – podsumowuje przewodniczący Komisji NRL ds. kształcenia medycznego.

